

Problem degradacji polskich rzek

11 marca 2014

WWF zwraca uwagę, że w Polsce brakuje zintegrowanej wiedzy o tym co dzieje się na polskich rzekach. To z kolei umożliwia kontynuację prowadzenia prac na wybranych odcinkach, bez uwzględnienia całej zlewni rzeki i konsekwencji, jakie będą one miały dla odcinków położonych poniżej realizowanych inwestycji.

Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że w naszym kraju, z inicjatywy WWF Polska, rozpoczął się pierwszy w historii projekt odsuwania wałów przeciwpowodziowych, co zwróci Odrze na odcinku prawie siedmiu kilometrów tereny zalewowe i zmniejszy zagrożenie powodzią. Jest to przykład dobrej praktyki wypracowanej w ramach współpracy administracji publicznej i organizacji pozarządowych, który pokazuje, że można sięgać po rozwiązania przyjazne przyrodzie.

WWF Polska apeluje o powstrzymanie prac utrzymaniowych i regulacyjnych na rzekach do czasu weryfikacji ich zasadności, efektywności ekonomicznej i skutków środowiskowych. Apeluje również o przeprowadzenie jak najszybszych systemowych zmian w zarządzaniu polskimi rzekami.

„Kluczowym zagadnieniem powinno być sięganie po dobre praktyki z krajów na zachód od Odry, gdzie walka z powodzią odbywa się poprzez zwiększanie naturalnej retencji. Tę potrzebę zaczynają dostrzegać też niektórzy wojewodowie. Na niedawnym spotkaniu dotyczącym prac na małopolskich rzekach, wojewoda małopolski, Jerzy Miller, podniósł kwestię ekonomicznej zasadności finansowania prac generujących ogromne koszty w porównaniu z wartością terenów, które miałyby zostać zabezpieczone w rezultacie inwestycji hydrotechnicznych. Potrzebna jest jednocześnie inicjatywa władz krajowych, i działalność ciał

ustawodawczych, takich jak Senat, aby uporządkować wreszcie gospodarkę wodną w Polsce i dostosować ją do wymogów unijnych dyrektyw.” – czytamy w komunikacie WWF Polska.

Prace utrzymaniowe polegają głównie na usuwaniu osadów z dna, czyli pogłębianiu rzek. Ich celem jest przyspieszenie odpływu wód ze zlewni rolniczych do rzek – wszystko pod hasłem „zapobiegania powodziom”. Tymczasem, prace utrzymaniowe nie tylko niszczą siedliska, w których występują chronione gatunki roślin i zwierząt i gatunki ryb o znaczeniu gospodarczym. Mogą spowodować, że Polska nie zdoła poprawić stanu wód śródlądowych do 2015 roku, do czego zobowiązuje Ramowa Dyrektywa Wodna. Ze względu na to, że po uregulowaniu i pogłębianiu rzeki jej nurt przyspiesza, może to skutkować wzrostem zagrożenia powodziowego dla terenów niżej położonych.

Źródło: Ekologia.pl